

Z Kamienicy do Pruszcza przez las

Na terenie gminy Gostycyn jest nowy, przez większość trasy utwardzony asfaltem szlak. Jest szczególnie polecany pieszym i rowerzystom, którzy chcą bezpiecznie przejechać odcinek Kamienica – Pruszc.

W połowie kwietnia odebrano roboty budowlane w ramach przebudowy drogi gminnej re-lacji Kamienica – Leontynowo. Pisaliśmy o tym zadaniu szczegółowo w jednym z wcześniejszych wydań. Przypomnijmy jedynie, że droga Kamienica – Leontynowo otrzymała nową nawierzchnię asfaltową. Powstały również nowe chodniki oraz elementy związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego, m.in. mierz-niki prędkości. Koszt zadania to 866.463,05 zł. Wydane pieniądze w 50% pochodzą z dotacji Funduszu Dróg Samorządowych.

Zmodernizowany i odnowio-ny odcinek drogi w połączeniu z inwestycją oddaną do użytku przez Lasy Państwowe pod koniec 2019 roku, tworzą idealną z punktu widzenia rekreacyjno-turystycznego trasę pieszo-rowerową pomiędzy miejscowościami Kamienica i Pruszc.

Jak się okazuje, prowadząca przez leśne tereny droga liczy łącznie około 10 km i jest w całości utwardzona. W przeważającej części (ok. 7 km) jest to nawierzchnia



Nowa droga w kierunku Leontynowa.

bitumiczna, a na odcinku ok. 3 km do utwardzenia traktu zastosowano kruszywo łamane stabilizowane mechanicznie.

Ten dziesięciokilometrowy szlak oddalony od ruchliwej drogi wojewódzkiej 237 pozwala na bezpieczniejsze przemieszczanie się pomiędzy Kamienicą a Pruszcem, zarówno pieszym, jak i rowerzystom.

Pisząc o bezpiecznym przejeździe, mamy na uwadze to, że droga na odcinku pomiędzy leśnictwem Leontynowo a leśnictwem Pieńkowo jest niedostępną dla ruchu samochodowego (w tym motocykli i motorow-rów). Piesi i rowerzyści mogą więc czuć się tam pewniej.

(Iz),
fot. UG Gostycyn

TT

NR 19

7.05.2020

2 nr 20/2020

14.05.2020

Jerzy Kądziela – zmarł sołtys, radny, społecznik

W środę rano (13 maja) dotarła do nas informacja o śmierci znanego w naszym regionie człowieka, wieloletniego sołtysa, radnego i społecznika Jerzego Kądzieli – rozpoznawalnej w okolicy, barwnej postaci.



Jerzy Kądziela zmarł 13 maja, miał 84 lata. Był człowiekiem wielu pasji. Realizował się jako sołtys sołectwa Łyskowo. Został nim wybrany w 1984 roku i stał na jego czele przez ponad 30 lat. Był też wieloletnim radnym Rady Gminy w Gostycynie. Aktualna kadencja rady była jego siódmą. Był wieloletnim członkiem Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Aktywnie działał w Regionalnym Kole Przyjaciół Radia Maryja oraz w Duszpasterskiej Wspólnocie Rolników. Śpiewał. Jego życiorysem można by obdarzyć

Reklama



kilku ludzi, a pozostawionych na terenie gminy Gostycyn śladów jego działalności nie sposób nawet wyliczyć. W ostatnim czasie zabiegał m.in. o ustawienie w Gostycynie pomnika lub tablicy pamiątkowej poświęconej św. Janowi Pawłowi II. Jego działalność często budziła zainteresowanie i emocje, przez co nadzwyczaj często trafiał na łamy „Tygodnika Tucholskiego”.

Jerzy Kądziela był również orędownikiem medycyny naturalnej. Stworzył w Łyskowie jedyny w regionie inhalator wykorzystujący pracę pszczoł – apimhalarium. To jeden z najważniejszych przykładów jego ostatniej działalności.

Więcej informacji i wspomnienie na Jego temat pojawia się w kolejnym numerze „Tygodnika Tucholskiego”.

Tekst i fot. **Lucyna Zdanowska**

Oszczędzajmy wodę!

Sytuacja jest bardzo poważna

W gminie Gostycyn władze samorządowe oraz władze spółki „Kamionka”, która opiekuje się urządzeniami wodociągowymi, kolejny już rok apelują o oszczędzanie wody. Wójt namawia do racjonalnego korzystania z niej.

Podczas kwietniowej sesji gostycyńscy samorządowcy podjęli uchwałę wprowadzającą nowe zadanie do Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gostycyn. Chodzi o opracowanie dokumentacji projektowej dla budowy stacji uzdatniania wody (hydroforu) w Kamienicy wraz z budową sieci wodociągowej prowadzącej do miejscowości Gostycyn. To ważna dla gminy sprawa. Od kilku lat odnotowuje się bowiem niepokojące spadki poziomu wody w hydroforach. Szczególnie dotyczy to ujęcia wody w Wielkim Mędomierzu.

– Sytuacja jest bardzo poważna, zwłaszcza, że rośnie zapotrzebowanie na wodę z sieci wodociągowej – podkreśla wójt **Ireneusz Kucharski**. – Co roku przybywa nowych domów, które standardowo powinny być podłączone do sieci. Ponadto, może trudno w to uwierzyć, ale na wybudowaniu Gostycyna jest kilka posesji, które nie mają podłączenia do wodociągu. Dotychczas mieszkańcy tych domów pobierali wodę ze swoich studni. Niestety, dzisiaj także w przypadku prywatnych ujęć z wodą jest kłopot. Niektóre studnie zwyczajnie wyschły. Mieszkańcy muszą więc pobierać wodę ze specjalnego zbiornika przekazanego przez urząd gminy.

Wójt gminy przyznaje, że problem z wodą ma nie tylko gmina Gostycyn. Inne samorządy też o nim mówią.

– Przyczyn jest wiele – podkreśla Kucharski. – Ogólny deficyt wody na świecie, niski stan wód podziemnych, wieloletnia powtarzająca się susza, postęp techniczny i technologiczny. Braki w dostawie wody pitnej będą się zdarzać, to jeden z najbardziej widocznych skutków zmiany klimatu.

Gospodarz gminy na karb zmian klimatycznych zrzuca właśnie zanikanie źródła ujęcia wody w Wielkim Mędomierzu.

– Jeśli nic nie zrobimy, będzie tylko gorzej – zaznacza.

Stąd też decyzja o rozpoczęciu procedury wyłonienia projektanta, który ma opracować dokumentację dla budowy stacji uzdatniania wody (hydroforu) w Kamienicy wraz z budową sieci wodociągowej do miejscowości Gostycyn.

– To nasz pierwszy krok do tego, aby zapobiec w przyszłości problemom z dostawą wody – wyjaśnia Ireneusz Kucharski. – Oprócz przygotowania dokumentacji pod budowę nowoczesnej hydroforu przewidziana jest również budowa sieci wodociągowej. No-

wy wodociąg połączy ujęcie wody w Kamienicy z wodociągiem przy ulicy Mędomierskiej, z rozwidleniem w kierunku działek ogrodowych w Kamienicy oraz Gostycyn Wybudowanie. Sieć ma zasilić również drogi w Gostycynie, których mieszkańcy obecnie odczuwają problemy z niskim ciśnieniem wody. Są to ulice: Projektowana, Szkolna, Sępoleska, Mędomierska oraz Dzieci Drzewa Życia.

Cała inwestycja, zarówno pod względem dokumentacji, jak i wykonania – jak założył gostycyński samorząd – miałaby zostać zrealizowana w ciągu czterech kolejnych lat. Dużo jednak w tym względzie będzie zależało od dostępności środków finansowych.

– Szacunkowe koszty zadania wahają się w granicach od 6 do 8 mln złotych – mówi wójt. – Budżetu gminy na wyłożenie całej kwoty nie stać, wobec czego konieczne będzie pozyskanie wsparcia ze źródeł zewnętrznych. Niestety, w obecnym czasie jest to bardzo trudne. Zamierzamy próbować do skutku. A póki co, apelujemy do wszystkich naszych mieszkańców, by oszczędzali wodę i wykorzystywali ją tylko do celów koniecznego funkcjonowania.

Lucyna Zdanowska

Dobry, zaangażowany. I wierny swoim przekonaniom jak nikt inny

Człowiek z zasadami

W sobotę (16 maja) w Wielkim Mędomierzu zgromadziło się grono ludzi pragnących pożegnać nietuzinkową postać, która trwale zapisała się we współczesnej historii gminy Gostycyn. – Był dzieckiem Maryi i to, że zmarł w święto Matki Bożej Fatimskiej to nie przypadek, to wymowny znak. Jurek był człowiekiem z zasadami, niezłomnym, nie wstydził się swoich poglądów – m.in. w taki sposób wspominano Jerzego Kądziałę.

Zmarły w wieku 84 lat Jerzy Kądziała, jak wspomnieliśmy, podczas kazania ks. Wojciecha Trapkowski, „zaistniał w życiu każdej z obecnych tu osób”. Dla wielu jako fachowiec w swojej dziedzinie, jako mentor, człowiek zasłużony dla kościoła, patriota, wielki orędownik Ojczyzny. Dla innych serdeczny przyjaciel, współpracownik, lubiany kolega. Dla bliskich – ojciec i dziadek – niezastąpiony członek rodziny.

O wyjątkowym patriotyzmie Jerzego Kądziały, o dobrym człowieku i cenionym gospodarzu sołectwa Łyskowie wspominał też Jerzy Kowalik. Michał Grabian-



Jerzy Kądziała w swoim ogrodzie. Będzie tapał rój pszczoł.

Śpiewał. Jego życiorysem można by obdarzyć kilku ludzi, a pozostawionych na terenie gminy Gostycyn śladów Jego działalności nie sposób nawet wyliczyć. Mawiał często: „Musimy ścieć!”.

Jego drugą rodziną był Kościół

Dla Jerzego Kądziały wielką radością i szczególnym wydarzeniem była informacja o wyborze Polaka na papieża. Na przestrzeni wielu lat pontyfikatu Ojca Świętego

Dodatkową Jego pasją były pszczelarstwo i medycyna naturalna. Stworzył w Łyskowie jedyny w regionie inhalator wykorzystujący pracę pszczoł – apiinhalarium.

Jest to jeden z najważniejszych przykładów ostrożnej działalności byłego sołtysa. W zanadru chował także inne pomysły i opracowywał kolejne zadania, np. uroczystość poświęcenia „Dębów Katyńskich” w Wielkiej Kloni, która miała mieć miejsce na przelo-





Jerzy Kądziała jako radny senior otwiera pierwszą sesję Rady Gminy w Gostycynie, 2018 rok.

Ks. Ireneusz Kalf zaznaczył, że jeszcze we wtorek, w przeddzień śmierci, omawiali wspólnie organizację uroczystości Matki Bożej Fatimskiej. Ks. Jan Pałubicki opowiadał, jak Jerzy Kądziała zabiegał o to, by chorzy w tucholskim szpitalu mogli brać udział we mszy św. Wójt Ireneusz Kucharski mówił o Nim jako o troskliwym sołtysie i radnym.

Był cenionym społecznikiem, który potrafił integrować i motywować ludzi do wspólnych działań. Dzięki swojej pracy Jerzego rodowa miejscowość Łyskowsko rozwijała się i piękniała. Miał swoje przekonania, których nigdy nie zmieniał – mówił wójt.

Przypominał sprawę adaptacji bezwyznaniowego cmentarza w Łyskowie i znajdującej się tam budowli na kaplicę patrona rolników św. Izidora, wspominał o budowie boiska, placu zabaw i świetlicy, o ogromnych nadziejach związanych z przejęciem przez gminę Gostycyn zabytkowej ptaszarni w Łyskowie. Kucharski podkreślał też ogromny patriotyzm Zmarłego i wrócił pamięcią do działań związanych ze sprawowaniem rodziny z Kazachstanu.

Pan Jerzy nigdy o nich nie zapominał, cyklicznie tę rodzinę odwiedzał i sprawdzał, czy niczego im nie brakuje, dopyty-

ka – przedstawiciel Duszpasterkiej Wspólnoty Rolników przywołał liczne, organizowane przez Pana Jerzego pielgrzymki na Jasną Górę i do innych miejsc kultu Maryi.

Odprowadzeniu Zmarłego towarzyszyła ulubiona pieśń, a zarazem pieśń Ojca Świętego – „Barka”. W miejscu pochówku dołączył do Marii, swojej żony.

Jerzy Kądziała: „Musimy śiać”

Jerzy Kądziała urodził się 26 grudnia 1935 r. w Łyskowie. Edukację na poziomie podstawowym realizował w Tucholi, szkołę średnią ukończył w Krakowie. W 1964 r. zawarł związek małżeński. Miał

troje dzieci: córkę i dwóch synów. W 1984 roku został wybrany na sołtysa sołectwa Łyskowsko. Funkcję tę pełnił przez 31 lat, do 2015 roku. W 2012 roku został wybrany Sołtysiem Roku Województwa Kujawsko-Pomorskiego 2012. To niejedyna praca na rzecz samorządu. Jerzy Kądziała od 1994 roku do chwili obecnej był też radnym Rady Gminy Gostycyn. Poza tym przez ponad 20 lat przewodniczył Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Aktywnie działał w Regionalnym Kole Przyjaciół Radia Maryja oraz w Duszpasterskiej Wspólnocie Rolników.

i dziewięciu pielgrzymek do Ojczysty osobście pojawiał się w wielu miejscowościach pielgrzymkowego szlaku. W szczególny sposób wspominał spotkanie z Ojcem Świętym 6 czerwca 1999 roku w Pelplinie. 29 grudnia 1999 roku m.in. przy jego poparciu podjęto uchwałę obwołującą Ojca Świętego Jana Pawła II Honorowym Obywatелеm Gminy Gostycyn. W kontekście tego wydarzenia wnioskował, aby w sali obiad znalazł się wizerunek papieża. Z kolei w ostatnim czasie podejmował zabiegi m.in. o ustawienie



Jerzy Kądziała w młodości z rodzicami.

Jerzy Kądziała zmarł nagle, 13 maja w 103. rocznicę objawień fatimskich.



Rodzina Zmarłego.

w Gostycynie pomnika lub tablicy pamiątkowej poświęconej św. Janowi Pawłowi II. Obelisk miał upamiętnić 100. rocznicę urodzin papieża.

Podczas mszy św. pogrzbowej ks. Wojciech Trapkowski

nie marca i kwietnia. Pandemia nie pozwoliła na jej organizację.

Sercem jest mi bliski

Janina Kołodziejska, podobnie jak Kądziała, ma wieloletnie doświadczenie w radzie gminy i na funkcji sołtysa. Działali w gminie Gostycyn w tym samym czasie.

– Sercem jest mi bliski. Wspominam Go niezwykle ciepło. Był dzieckiem Maryi i to, że zmarł w święto Matki Bożej Fatimskiej to nie przypadek, to wymowny znak. Jurek był człowiekiem z zasadami, niezłomnym, nie wstydził się swoich poglądów. Nie zmieniał raz powiedzianego zdania. W czasie, kiedy stawiałam pierwsze kroki w samorządzie, czy to jako sołtys, czy jako radna w wielu przypadkach służył mi radą i pomocą, a w razie potrzeby ratował z opresji. Ludzie mogli mu powierzyć swoje problemy. Pomagał, jak mógł najlepiej. Był autentycznym, prawdziwym przyjacielem. Otwartym i szczerym człowiekiem – opowiada.

– Panie Jurku, bo tak zdrobniale się do Pana zwracałem. W imieniu własnym i wszystkich samorządowców gminy Gostycyn, w tym sołtysów, dla których byłeś wzorem społecznika, pragnę powiedzieć: na zawsze będziesz w naszych sercach i w naszej pamięci – to ostatnie słowa, które skierował do Niego wójt Ireneusz Kucharski.

Lucyna Zdanowska, fot. (lż), archiwum rodzinne

„KądzIELa show”

Ja pójde swoją drogą i nie będę wpisywać się we – w pełni zasłużony i adekwatny do smutnych okoliczności – ciepły i melancholijny ton wspomnień. Bo gdybym to zrobił, On na pewno by się rozczarował. A tak może zakończyłby zdecydowaną wymanę zdań tym swoim szelmowskim uśmiechem świadczącym o sile charakteru i niespotykanej wręcz pewności swoich jasno określonych poglądów i przekonania o swojej racji. Ja miałem możliwość nie tylko obserwowania takich wymian zdań. Gdy już sobie na to zapracowałem, nierazko byłem ich bezpośrednim uczestnikiem, także w czerzy oczy. A nie ma nic bardziej

Reklama, ogłoszenie płatne

WĘGIEL

węgiel z polskich kopalni

NAWOZY

MATERIAŁY BUDOWLANE

PROMOCJA CEMENT

EKSPERT

poleca SKŁAD OPAŁU

Bysław, ul. Przemysłowa 9

tel. 608 67 10 25, 602 52 16 69

tel./fax 52 33 497 95

wartościowego i ciekawego, niż zacięta dyskusja dwóch tak bardzo różniących się (ale absolutnie nieporóżnionych) osób, jak Pan Jerzy i ja.

Około 15 lat temu moim drugim terenem pracy została gmina Gostycyn. I z biegiem czasu mogę przyznać, że miałem w tym przypadku dziennikarskiego fuksa. Ktoś, kto zaczął śledzić za ledwie jednogodzinne sesje gostycyńskiej rady, które często polegają na podnoszeniu rąk podczas głosowania, dziś nie byłby w stanie uwierzyć, jak tu tejsze obrady przebiegały ponad dekadę temu. W tamtej radzie doszło do takiej kumulacji niezwykłych osobowości i silnych charakterów, że ich dyskusji słuchało się z wypiekami na twarzy, nawet na najprostsze gminne i ludzkie sprawy. Dziś – przerwa podczas sesji w Gostycynie? W ciągu godziny? Po co? Wtedy – nawet dwie przerwy w trakcie całości, bo emocjonujące i merytoryczne obrady rozciągały się w czasie. Zresztą podczas przerw wcale... nie przerywały się, a przenosiły na zamglony od papierosowego dymu korytarz. Twarde targi równie

twardych charakterów trwały dalej. Wśród nich On, wówczas z niespożytą energią. Nawet, gdy przez większość obrad był wał nieco milczący, można było się spodziewać, że w skupieniu czeka na swój ulubiony, końcowy punkt sesji. Ja zastanawiałem się wtedy pod nosem, czy będzie dziś – jak to nazywałem – „KądzIELa show”. Bo Pan Jerzy robił show – w pełni pozytywnego znaczenia tego słowa. On doskonale wiedział, że po trafi je zrobić, że ma taki talent. Wiedział, że niekiedy musi być show, by się przebić, by zalać twię sprawę, by innym utkwiła w pamięci. Niekiedy wydawało się, że przemawia w wielkich emocjach, gdy np. podniesionym głosem grzmiał nie na byle pionki, ale nawet na... Donalda Tuska czy Radosława Sikorskiego. Po tych grzmotach, gdy kurz na sali gostycyńskiej sesji już opadał, zaskakująco szybko jednak na Jego twarz wracało ciepłe spojrzenie i znów rozmawiał z uśmiechem. Nie każdy wie, że do tych przemówień On długo i bardzo solidnie się przygotowywał, zapewne pod kątem emocjonalnym również. Niech

mi ktoś teraz pokaże radnego, który przed sesją godzinami szuka odpowiednich cytatów swoich bohaterów (w tym Jana Pawła II), którymi chciałby okraść swoje przemówienie, który wkłada w to tyle serca.

Nie zdziwiłem się, gdy sięgając do pierwszych numerów archiwalnego „Tygodnika”, powstałych jeszcze długo przedmną, szybko na Niego trafiłem. Aktywnością błyszczał od początku. Pisał listy do redakcji wtedy, pisał i za moich czasów. Komentował lokalne wydarzenia, ale też komentował nasze artykuły, kierunki, w których redakcja szła, opisując konkretny problem. Bywało ostro. W jednym z listów nie pozostawił na nas (i na mnie), gdy puściłem na pierwszej stronie przepowiednie jasnowidza z Człuchowa, suchej nitki. Rzecz jasna ten list opublikowaliśmy. Wkurzył się na inny tekst, to zadzwonił i opieprzył. Ale jednocześnie wysłuchał wyjaśnienia, a gdy obstawiałem przy swoim i nie chciałem się z Nim zgodzić, to – takie miałem wrażenie – przyjmował to z... szelmowskim uśmiechem. Bo żaden z nas nie odpuścił. W taki sposób buduje się wz-

skich sprawach. A to przywiózł nam ciasto, a to wjechał z... grochówką, co miało miejsce po dożynkach, które organizował wspólnie ze swoim sołectwem. Raz natomiast zupełnie nieświadomie dokonał rzeczy wręcz niebywalej. Kwiecień 2010 roku, dwa dni po tragedii w Smoleńsku. Przygotowujemy czwartkowe wydanie, które ma z jak największą powagą oddać atmosferę panującą w kraju. Moim zadaniem jest zrobienie lokalnego zdjęcia na pierwszą stronę, dosadnego, przyciągającego uwagę. Na myśl przychodzi krzyż w Łyskowie, bardzo pokąźny, charakterystyczny, z konarami za nim. Na zrobienie zdjęcia jest jednak tylko jeden wieczór. Tylko czy jest szansa, że akurat tam przyjdą modlić się ludzie.... Dzwonię do Pana Jerzego i bez owijania w bawełnę mówię wprost, że chcę w Łyskowie zrobić najważniejsze wtedy zdjęcie, a powagi sytuacji przecież wyjaśniać nie muszę. I pytam, czy jest w stanie zapewnić mnie, że przyjdzie na tę okazję pod krzyż chociaż kilka osób, czy mi w tym pomoże. Słyszę od niego tylko, że mam przyjechać. Więc o zmierzchu jestem. Zamiast kilku osób, zastaję kilkadziesiąt... Pan Jerzy prowadzi modlitwę pod krzyżem. Powstaje bardzo mocne zdjęcie, które trafia na pierwszą stronę – wyglądającą później tak imponująco, że potem zostaje ona

Wójt Gminy Śliwice

podaje do publicznej wiadomości

że dnia 23 czerwca 2020 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Śliwice w sali posiedzeń zostanie przeprowadzony drugi publiczny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości położonych w miejscowości Śliwice przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, działki w miejscowości Śliwiczki stanowiącej nieużytek, lokalu handlowego położonego w Śliwicach przy ul. Dworcowej 34A oraz lokalu mieszkalnego w Śliwicach przy ul. Dworcowej 13 stanowiących własność gminy Śliwice.

Niniejsze ogłoszenie o przetargu zostało ogłoszone w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Śliwice, na stronie internetowej Gminy Śliwice oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Śliwice. Szczegółowych informacji o przeprowadzeniu przetargu udziela się w pokoju nr 12 tutejszego urzędu gminy w godz. od 7.00 do 14.00.

Wójt Gminy Śliwice Daniel Kozuch



W związku z dynamicznym rozwojem

firma Metkor Sp. z o.o. sp. k. – producent kontenerów stalowych

poszukuje pracowników na stanowiska:

- spawacz MIG/MAG,
- operator prasy krawędziowej CNC,
- operator nożyc gilotynowych,
- brygadzysta,
- lakiernik,
- operator wózka widłowego.



Wymagania:

- doświadczenie zawodowe,
- umiejętności pracy w zespole,
- zaangażowanie, dyspozycyjność, solidność.

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie,
- umowę o pracę,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- możliwość doskonalenia zawodowego.

Miejsce pracy: Koronowo, ul. Przemysłowa 14

Oferty prosimy składać na adres mailowy: metkors@gmail.com lub kontakt tel. 510-080-645

On dla mnie, dla redakcji, to absolutnie nie tylko „Kądziała Show”, ale często „Pan Jurek”, który zaglądał niedługo w nasze progi regularnie nie tylko w dziennikar-

Piotr Paterski

Reklama, ogłoszenie płatne

KONGESJONOWANA AGENCJA OCHRONY MIENIA I OSÓB „BOS”

Mariusz Łaszczyński

POSTAW NA BEZPIECZEŃSTWO

- projektowanie systemów alarmowych
- montaż • centrale telefoniczne
- internet bezprzewodowy
- konwoje • ochrona fizyczna
- monitoring

KORZYSTAJ Z USŁUG PROFESJONALISTÓW Z TUCHOLI!

Tuchola, ul. Przemysłowa 4, tel. 52 334 35 14, kom. 603 504 254, 502 722 217
biuro@ochronabos.pl



DORAN
RESTAURACJE

**WYDZIAWIMY GRUNTY POD
INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE**

WARUNKI:

- klasa gruntu IV lub niższa
- linia średniego napięcia bezpośrednio na gruncie lub w bliskiej odległości (do 50 m)
- grunt o powierzchni minimum 2 hektary
- dostęp do drogi publicznej (może być nieutwardzona)

- ✓ długoterminowa umowa
- ✓ oferujemy 10.000 zł/ha

Zapraszamy do kontaktu. Tel. +48 783 273 567

Gmina Gostycyn idzie w profil zaufany:

E-podpis sprawi, że przez sieć załatwisz sprawy urzędowe

Gmina Gostycyn otrzymała akredytację Ministra Cyfryzacji do pełnienia funkcji punktu potwierdzającego profil zaufany. Dzięki temu każdy mieszkaniec gminy, który zechce wyrobić sobie podpis elektroniczny, będzie miał taką możliwość. Pracownicy urzędu pomogą w razie potrzeby.

Możliwość wyrobienia podpisu elektronicznego dla każdego mieszkańca gminy Gostycyn to dobra wiadomość, którą podzielił się z nami wójt Ireneusz Kucharski.

– W urzędzie powstanie punkt potwierdzający profil zaufany dla wszystkich, którzy chcą lub muszą kontaktować się z urzędami elektronicznie – zapewnia.

22 kwietnia Minister Cyfryzacji wydał decyzję, w której wyraził zgodę na pełnienie funkcji punktu potwierdzającego profil zaufany przez Urząd Gminy w Gostycynie reprezentowany przez wójta gminy Ireneusza Kucharskiego.

– Wyciągamy wnioski z obecnej sytuacji – mówi Kucharski. – Naszym celem jest, aby przynajmniej 50% pełnoletnich mieszkańców gminy miało profil zaufany. Posiadanie go ułatwi mieszkańcom kontakt z instytucjami, w tym kontakt z naszym urzędem.

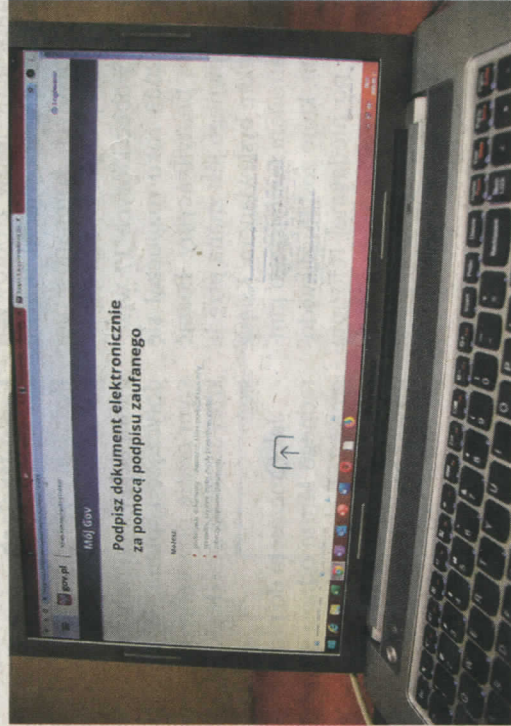
W razie czego pracownicy pomogą...

Wraz z początkiem czerwca bieżącego roku gmina rusza z akcją informacyjną. Pracownicy urzędu będą pełnić dyżury w poszczególnych miejscowościach i wyjaśniać mieszkańcom, co to jest profil zaufany i co za jego pośrednictwem można załatwić. Będzie też możliwość jego potwierdzenia.

– Każdy zainteresowany będzie mógł przyjść i potwierdzić swój profil. Jeżeli ktoś nie będzie wiedział, jak się go zakłada, to urzędnik mu w tym pomoże – informuje Ireneusz Kucharski.

Oczywiście potwierdzać profil będzie można również bezpośrednio w urzędzie gminy w godzinach otwarcia.

– Posiadanie podpisu elektronicznego ułatwi życie mieszkańcom, szczególnie tym, którzy często kontaktują się z urzędami.



– Naszym celem jest, aby przynajmniej 50% pełnoletnich mieszkańców gminy miało profil zaufany – mówi wójt gminy Gostycyn.

Jeśli chodzi o naszą gminę, wiele osób wysyła do nas e-mailem, w formie skanu wnioski o wydanie różnego rodzaju decyzji.

W takim przypadku i tak petent wzywany jest do urzędu celem złożenia własnoręcznego podpisu. To nie byłoby już konieczne w przypadku wystawiania dokumentu opatrzonego podpisem zaufanym. Podpis zaufany wywołuje takie same skutki prawne, co dokument opatrzonego podpisem własnoręcznym – tłumaczy wójt.

Jak działa

profil zaufany?

Profil zaufany działa jak odrębny podpis. Właściciel loguje się na stronie www.epuap.gov.pl, wybiera usługę, którą chce zrealizować, wypełnia wniosek, podpisuje go profilem zaufanym, a następnie wysyła wniosek do urzędu. Profil zaufany jest bezpłatny, dostępny dla wszystkich osób, które założą konto na portalu ePUAP. Do czego jeszcze przydaje się profil zaufany?

Dzięki profilowi zaufanemu można m.in.:

- składać i sprawdzać dokumenty rozliczeniowe w ZUS i US;
- złożyć wniosek o rejestrację działalności gospodarczej;
- zgłosić utratę dokumentu tożsamości; wystąpić o Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego;
- załatwić sprawy urzędowe dla swojej rodziny: beczkowe, świadczenia rodzicielskie, Karta Dużej Rodziny, Świadczenie o Funduszu Alimentacyjnym;
- uzyskać odpis aktu stanu cywilnego i wiele innych spraw.

urzędu w poszczególnych miejscowościach.

Tekst i fot.

Lucyna Zdanowska

Oficerki – pamiątka po dziadku Franku

Pamiątka rodzinna, odpowiednio dobrany cytat oraz wspinała historia zapamiętana i przekazywana z pokolenia na pokolenie godna Anioła.



Oficerki dziadka Franka i pomysł Iwony Frohlike przyczyniły się do zdobycia nagrody.

Gminny Ośrodek Kultury w Go-
stycynie przeorganizował swoją
działalność na formę internetową,
żeby w ten sposób na bieżąco do-
starczać mieszkańcom ciekawe
pomysły na kreatywne spędzanie
czasu w domu. Jednym z takich
pomysłów był niedawny konkurs
na „Pamiętkę z historią rodzinną...”.
W całym tym przedsięwzięciu cho-
dziło o odszukanie w swoich do-
mach, na strychach, w komodach,
babcinych szafach, walizkach
lub kartonach staroci bądź rodzin-
nych pamiętek, którym przypisana
jest wyjątkowa historia lub z którymi
wiąże się jakieś niecodzienne wyda-
rzenie i podzielenie się z organizato-
rami konkursu swoją piękną histo-
rią, czasami przecież przekazywaną
z pokolenia na pokolenie.

Konieczne było wykonanie
zdjęcia owej pamiętki i spisanie
oraz podanie krótkiej historii
związanej z przedmiotem.

Gminny Ośrodek Kultury
odebrał sporo zgłoszeń – zdjęć
z historią w tle. Wybór jury padł
na pracę **Iwony Frohlike**.

– Nie wiemy, czy bardziej urze-
kło nas piękne zdjęcie, czy może
wzruszający opis – przyznali pod-
czas ogłaszania wyników człon-
kowie komisji. – Przekazujemy
jedno i drugie. Ocenicie sami
– dopowiadają, oddając w ręce
czytelników „Tygodnika” historię
opowiedzianą przez panią Iwonę.

Zdjęcie, które nadesłała na kon-
kurs, opatrzyła takim opisem:
„Od lat stoją na strychu oficerki
z prawidłami – pamiętką po dziad-

ku Franku, który wiele przeżył, m.
in. niewolę w obozie koncentracyj-
nym Stutthof. Jak mówi ciotka Jana
Pawła II, który wykleiłam z lustra
na ścianie, dziadek doczekał się
pięknych chwil. Po niewoli wró-
cił do żony i dzieci. Były te często
nosił, a szczególnie lubił zakładać
podczas wizyty duszpasterskiej. Tak
właśnie pamiętam ten czas, kiedy
był z nami.”

Iwona Frohlike została nagro-
dzona Aniolem. Warto dodać,
że laureatka zdobyła też pierw-
szą nagrodę w konkursie „Okno
papieskie” i w dniu 100. rocz-
nicy urodzin Jana Pawła II mo-
gła skosztować przekazanych
przez GOK papieskich kremówek.

Lucyna Zdanowska,
fot. nadesłane



TT 28.05.2020 NR 22

580 metrów nowej drogi

W Pruszu komunikacyjnie będzie trochę trudniej. Trwają prace związane z przebudową drogi, a dokładnie mówiąc ulicy Pocztovej. Finat nastąpi w sierpniu.

Inwestycja dotyczy odcinka o długości 580 metrów. Przebudowa polegać ma na podniesieniu standardu drogi gminnej przez wykonanie nawierzchni z kostki betonowej wraz ze zjazdami i dojazdami do poszczególnych posesji. Prace zgodnie z wynikiem przetargu nieograniczonego wykonuje Przedsiębiorstwo Komunalne w Tucholi. Mają zakończyć się w sierpniu. Koszt przedsięwzięcia wynosi 417.892,50 zł brutto, z czego 63,63% zostało dofinansowane z Funduszy Unii Europejskiej w zakresie działania „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych”.

Jak podaje wójt **Ireneusz Kucharski**, w związku z reali-



Plac budowy. Ulica Pocztovej w Pruszu.

zacja inwestycji mieszkańcy ulicy Pocztovej będą musieli w najbliższym czasie liczyć się z okresowymi utrudnieniami w ruchu.

– Za to po zakończeniu prac oddamy do użytku kolejny nowy ciąg komunikacyjny – dodaje.

Lucyna Zdanowska,
foto. Elżbieta Doniecka

datkowe worki, może je pobrać u mnie nieodpłatnie. Mam wszystkie rodzaje: do szkła, papieru, plastiku i bioodpadów – informuje Ewa Szczypiorska. – Nie trzeba zanosić obieków na cmentarz. Tekst i fot. **Lucyna Zdanowska**

Kompleks boisk dla Kamienicy

Boisko piłkarskie i boisko wielofunkcyjne – takie obiekty powstaną wkrótce w Kamienicy. – Otwarcie planowane jest na początek października bieżącego roku – informuje wójt Ireneusz Kucharski. – Mamy nadzieję, że wszystko dobrze się zakończy i po oddaniu boisk do użytku młodym ludziom uda się jeszcze rozegrać kilka meczów.

Na inwestycje związane z budową boisk w Kamienicy gmina Gostycyn dostała dofinansowanie w wysokości 50% ze środków funduszu rozwoju kultury fizycznej z Ministerstwa Sportu w ramach programu Sportowa Polska. Drugą połowę samorząd wyłożył z własnego budżetu. Rozpoczęcie prac ma nastąpić wraz z początkiem czerwca. Przetarg ogłoszony przez gminę Gostycyn wygrała Firma Handlowo – Usługowa Auto Sport **Ireneusz Konkol**. Zadaniem przedsiębiorstwa będzie budowa ogólnodostępnego służącego rekreacji boiska sportowego z ogrodzeniem i piłkochwytem. Będzie to tzw. boisko nr 1 z nawierzchnią

z trawy syntetycznej. Na drugim boisku, również ogólnodostępnym, z ogrodzeniem i piłkochwytem (tzw. boisko nr 2) wykonana zostanie nawierzchnia poliuretanowa.

Wartość całej inwestycji mieści się w kwocie 644 tys. zł, czyli w puli, którą gmina Gostycyn miała zarezerwowaną na ten cel przed ogłoszeniem przetargu. Boiska powinny powstać do końca września. Na początku października planowane jest otwarcie obiektów. Wójt **Ireneusz Kucharski** ma nadzieję, że pogoda dopisze i młodym ludziom uda się jeszcze w sezonie jesiennym rozegrać kilka meczów.

Lucyna Zdanowska